

Sygn. akt VI Ka 101/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

Sędziowie: SO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

SO Anna Kalbarczyk

protokolant: p.o. protokolant sądowy Aneta Kniaziuk

przy udziale oskarżyciela prywatnego M. H. (1)

po rozpoznaniu dnia 24 maja 2016 r.

sprawy:

J. G. syna S. i J. ur. (...) w J.

oskarżonego o przestępstwo z art. 217 § 1 kk

oraz z oskarżenia wzajemnego sprawy:

M. H. (1) syna A. i A. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego M. H. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 3 listopada 2015 r. sygn. akt III K 413/14

zaskarżony wyrok w odniesieniu do M. H. (1) uchyla i eliminując z opisu czynu przypisanego M. H. (1) ustalenie, iż uderzał J. G., a przyjmując, że działał on nieumyślnie i tym samym wyczerpał znamiona art. 157 § 2 i 3 kk – na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk (w brzmieniu przed dniem 1 lipca 2015 r.) w zw. z art. 4 § 1 kk, postępowanie karne wobec M. H. (1) warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku; w pozostałej części w odniesieniu do J. G. tenże wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżyciela prywatnego M. H. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem opłaty za obie instancje oraz obciąża go pozostałymi kosztami procesu.

SSO Beata Tymoszków SSO Anita Jarząbek - Bocian SSO Anna Kalbarczyk

Sygn. akt VI Ka 101/16

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy i zarazem pełnomocnika M. H. (1) nie zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek jej wniesienie okazało się o tyle celowe, że skutkowało podjęciem przez Sąd Odwoławczy rozstrzygnięcia korzystnego dla tego podsądnego, choć zgoła innego niż postulowane przez apelującego.

Konfrontując zarzuty odwoławcze o obrazie wskazanych tam przepisów postępowania oraz o obrazie prawa materialnego w zakresie wymienionych przepisów Ustawy z dnia 24 czerwca 1994r. o własności lokali z przebiegiem postępowania w rozpoznawanej sprawie oraz jego rezultatem, stwierdzić trzeba, iż żadne z podniesionych zarzutów nie znajdują potwierdzenia. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i nie dopuścił się żadnego z wymienionych naruszeń. Kontrola instancyjna zaskarżonego rozstrzygnięcia wykazała, bowiem, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie i wyjaśnił na rozprawie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, całość tych okoliczności wnikliwie i wszechstronnie rozważył, uwzględniając przy tym zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy, doświadczenia życiowego i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz nie dostrzegając wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 kpk, wyprowadził trafny wniosek, w zakresie winy oskarżonego M. H. (1) - z jedną uwagą dotyczącą opisu czynu przypisanego podsądnemu i tym samym kwalifikacji prawnej, o czym poniżej. Sąd ten także zasadnie ustalił, iż oskarżonemu J. G. winy - w zakresie zarzucanego w ramach oskarżenia wzajemnego czynu - przypisać nie można, co skutkowało jego uniewinnieniem. Ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy nie zawierają też błędów faktycznych i logicznych. Sąd ten dokonując ustaleń w zakresie faktów uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Ustalając stan faktyczny i dokonując w tym zakresie oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych, jak i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, stanowisko w tym przedmiocie należy i przekonująco uzasadnił. Szczegółowo przedstawił też w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tok swojego rozumowania, precyzyjnie wskazując powody, dla których uznał, że oskarżony M. H. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu, a oskarżonemu J. G. winy przypisać nie można. W konsekwencji należało uznać, wbrew sugestiom skarżącego, że ustalony przez Sąd merytoryczny stan faktyczny znajduje oparcie w prawidłowo dokonanej analizie i ocenie całokształtu materiału dowodowego przeprowadzonego na rozprawie. Tymczasem apelujący formułując zarzut obrazu art. 7 k.p.k. poprzestaje w istocie jedynie na polemice z dokonaną przez Sąd pierwszej instancji oceną materiału dowodowego oraz poczynionymi ustaleniami w zakresie stanu faktycznego, nie przytaczając przy tym przekonujących argumentów mogących ocenę tę zdezawuować. Samo bowiem ogólne zanegowanie przez skarżącego ustaleń faktycznych, którego wynikiem jest przyjęcie, że oskarżony J. G. dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu, a zachodzi konieczność uniewinnienia oskarżonego M. H. (2) oraz uzasadnienie tych negacji odwołaniem się do innej niż to uczynił Sąd Rejonowy - ale bez wykazania rzeczywistych błędów po jego stronie - oceny zebranych dowodów w sprawie, z pewnością zawierzonego skutku w postaci podważenia trafności ustaleń faktycznych, osiągnąć nie mogło. To bowiem nie fragmenty danych depozycji oskarżonych, czy świadków decydują o prawdziwości danego dowodu, ale właśnie ich analiza na tle całego zgromadzonego w sprawie materiału. Mając, zatem na względzie powyższe należy wskazać, iż Sąd Rejonowy respektując i realizując powyższe zasady, dokonał trafnych ustaleń w sprawie, na podstawie wszystkich zgromadzonych dowodów.

Przenosząc powyższe rozważania natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż Sąd pierwszej instancji dokonał trafnej oceny zebranych dowodów, szczegółowo opisanej w pisemnym uzasadnieniu, na podstawie, których poczynił ustalenia faktyczne. Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, a zgodnie z przyjęciem dokonany przez Sąd Rejonowy, dowody z wyjaśnień obu oskarżonych pozwalają na ocenę, iż były one zbieżne, co do samego przebiegu wydarzeń, a jedynie każdy z podsądnych inaczej oceniał powody i motywy swego działania. Na taką właśnie ocenę pozwoliły także pozostałe dowody w sprawie, a to przede wszystkim z zeznań świadków J. W., czy K. U., ocenione, jako wiarygodne. Z tak przeprowadzonej analizy Sąd Rejonowy wyprowadził prawidłowy wniosek, iż J. G. działał prawidłowo i właściwie, bo chronił powierzone mu dokumenty, za które był odpowiedzialny, a „inicjatorem” inkryminowanego zdarzenia był oskarżony M. H. (1), który nie mogąc pogodzić się decyzją ww o odmowie zabrania dokumentów - w danym momencie - postanowił jednak, wbrew sprzeciwowi, dokumenty te zabrać. Taki przebieg wydarzeń wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonego J. G., czy świadka K. U., ale depozycji samego oskarżonego M. H. (1), z których jasno wynika, co było celem działań J. G., a zatem, że była to ochrona dokumentów wspólnotowych, którą to okoliczność przedstawił M. H. (1) uzasadniając wątpliwościami, co do możliwości zabrania przez niego dokumentów, konieczności prawnej konsultacji, zapewniając przy tym, że po pozytywnej opinii dokumenty te otrzyma, a bez dokumentów może opuścić zajmowane pomieszczenie bez żadnych przeszkód: G. „powiedział, że zabrania mi wyjść z dokumentami z biura. Twierdził, że dokumenty zawierają materiały objęte ochroną danych

osobowych. Stał w drzwiach i zabronił mi wyjścia z dokumentami. Powiedział, że musi to wyjaśnić jeszcze w gronie zarządu i z prawnikiem. Kiedy prawnik wyrazi zgodę to je otrzymam (...). Pan G. nie zabraniał mi wyjść z dokumentami” (wyjaśnienia oskarżonego M. H. (1) k. 52). Z przytoczonych wyjaśnień samego przecież oskarżonego H. jasno i logicznie wynika, iż skoro doszło do inkryminowanego zdarzenia to musiał pomimo powyższego i za wszelką cenę podjąć działania wyjścia z przedmiotowymi dokumentami, bo jak sam podał, gdyby je pozostawił, nic by się nie wydarzyło. W tej sytuacji ustalenie, iż to właśnie M. H. (1) był inicjatorem i agresorem, a J. G. jedynie chronił powierzone mu dokumenty jest jak najbardziej trafne. Koniecznym jest także podniesienie, a co także wynika z wyjaśnień oskarżonego H., iż skoro zapoznawał się z różnymi dokumentami, a były wśród nich oprócz uchwał wspólnotowych także wypisy z kont, co do których - zgodnie z informacją przekazaną drogą mailową - przygotowane zostały mu jedynie do wglądu, a zamierzał opuścić lokal ze wszystkimi dokumentami, to tym bardziej uzasadnionym było działanie J. G., który nie wiedział przecież z jakimi dokładnie dokumentami próbuje opuścić biuro wspólnoty M. H. (1) (k. 33). Stąd też zasadnie Sąd Rejonowy uznając, iż oskarżony J. G. działał w obronie powierzonego mu mienia uniewinnił go od zarzucanego mu czynu. Podobnie uwag nie budzi dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodu z zeznań świadka J. W., a podnoszona przez skarżącego okoliczność innej praktyki stosowanej przez ww w zakresie uprzedniego wydawania dokumentów nie ma tu znaczenia. J. G. miał prawo do wątpliwości w zakresie wydania dokumentów, w szczególności, iż był członkiem nowo wybranego zarządu wspólnoty, a obowiązkiem oskarżonego M. H. (1) było te wątpliwości uszanować i poczekać na przekazanie dokumentów, względnie wykorzystać prawnie dopuszczalne działania, jeżeli nie chciał zgodzić się opieszałością postępowania władz wspólnoty mieszkaniowej.

Słusznie również przyjął Sąd pierwszej instancji, iż dowody z zeznań świadków K. U. i J. W. są wiarygodne. Ci bowiem zeznali w sposób jasny, logiczny i konkretny, a ich depozycje znajdują potwierdzenie, tak względem siebie, jak i w pozostałych dowodach uznanych przez Sąd Rejonowy za wiarygodne. Sąd meriti trafnie uznał w oparciu także o te dowody, iż oskarżony M. H. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Nie znalazły zaś oparcia w materiale dowodowym twierdzenia obrony jakoby zeznania wymienionych świadków były wewnętrznie sprzeczne czy pozostawały w sprzeczności z pozostałym - ocenionym jako wiarygodny - materiałem dowodowym. Nie powiodła się też próba wykazania przez apelującego sprzeczności w zeznaniach K. U.. Uważna bowiem lektura całości jego zeznań potwierdza ocenę wyprowadzoną przez Sąd Rejonowy. Świadek ten opisał, co widział i słyszał oraz kiedy wkroczył do pomieszczenia, w którym – po upadku na stolik – znajdowali się obaj oskarżeni. W ocenie Sądu Odwoławczego nie ma żadnych uzasadnionych podstaw do negowania prawdziwości jego relacji, czy też jej weryfikowania przez wskazywany eksperyment procesowy. Jak wynika z relacji obu oskarżonych całe zdarzenie rozegrało się w drzwiach wejściowych do jednego z pomieszczeń biurowych wspólnoty, a zatem świadek mógł bez trudności zaobserwować co się działo. Nadto z jego zeznań wynika, iż „miał o Panu M. bardzo dobre zdanie (...)” i ocenę tę podtrzymał zeznając przed Sądem Rejonowym, to tym bardziej, w tej sytuacji, nie ma podstaw, by chciał celowo, niezgodnie z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń z dnia 16 kwietnia 2014r. przedstawić w nich udział M. H. (1). Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego H. ustaleń faktycznych co do przebiegu inkryminowanych wydarzeń i udziału w nich zarówno M. H. (1) jak i J. G. nie podważa dowód z zeznań świadka A. C.. Dowód ten nie może wykazać tez postawionych przez apelującego gdyż świadek ten nie widział przebiegu zdarzenia, nie uczestniczył w nim, a jedynie przez moment, przez uchylone drzwi do biura wspólnoty widział obu oskarżonych. To zdecydowanie za mało, aby faktycznie mógł on ocenić, który z oskarżonych był, w jakim stanie emocjonalnym.

Nie sposób również zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że J. G. działał w obronie powierzonego mu mienia, wywodząc, iż kserokopie dokumentów zostały przygotowane przez zarząd do przekazania M. H. (2), a przyczyną zachowania J. G. miał być osobisty konflikt pomiędzy oskarżonymi. Według informacji mailowej, którą M. H. (1) otrzymał od K. U. wyciągi z kont zostały dla niego przygotowane do wglądu na dyżurze i tam też zostały mu udostępnione. Nawet jeżeli wśród przygotowanych kserokopii dokumentów były też takie, które mógłby zabrać, to on chciał zabrać wszystkie z jakimi się zapoznawał, a na to już zgody nie miał. Brak jest również potwierdzenia jakoby przyczyną zachowania J. G. miał być osobisty konflikt pomiędzy oskarżonymi. To z przywołanych już wyżej wyjaśnień samego M. H. (1) wynika, iż J. G. w jasny i pozbawiony jakichkolwiek osobistych „wycieczek” sposób, a świadczących o niechęci, czy konflikcie między nimi poinformował go o powodach swojej decyzji zabraniającej w tym momencie zabrania dokumentów. Zatem jeżeli nawet ten konflikt między ww istniał, to brak jest dowodów świadczących o tym,

aby J. G. działał nim powodowany. Na marginesie jedynie zaznaczyć trzeba, iż z wyjaśnień oskarżonego J. G. wynika, że to M. H. (1) nie przebierał w słowach opisując jego osobę jako członka nowego zarządu wspólnoty (k.38). Ze słów tych wyraźnie wynika pewna „wyższość” po stronie oskarżonego H., co dodatkowo może potwierdzać, iż dla wykazania swoich racji i przekonań uznanych za jedynie słuszne, postanowił cel ten zrealizować, nie zważając na sprzeciw J. G..

W ocenie Sądu Odwoławczego nietrafny jest również i ten z argumentów, w którym apelujący podniósł, iż Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy art. 167 d kpk w zw. z art. 170 § 3 kpk w zw. z art. 2 § 2 kpk poprzez oddalenie i nieprzeprowadzenie dowodów z zeznań świadków wymienionych w pkt 2 pisemnej apelacji, co w ocenie skarżącego miało skutkować błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy w zakresie winy oskarżonego M. H. (1). Trafnie bowiem Sąd Rejonowy oddalił powyższe wnioski dowodowe jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Argumentacja skarżącego, iż w materiale dowodowym zachodzą z powodu nieprzeprowadzenia tych dowodów braki w zakresie przyjętego przez Sąd Rejonowy ustalenia, iż oskarżony M. H. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu, ma jedynie charakter polemiczny. W ocenie Sądu Okręgowego nie zostały bowiem wskazane przez apelującego konkretne ustalenia stanowiące podstawę rozstrzygnięcia, których to prawdziwość nie zostałyby udowodnione, co dobitnie potwierdza przyjęcie o polemicznym charakterze tak postawionego zarzutu. W żadnym razie nie stanowią takich podnoszone argumenty, iż zeznania wymienionych świadków miałyby służyć między innymi „poznaniu bardziej szczegółowego obrazu relacji pomiędzy oskarżonymi i ustaleniu, która ze stron była agresywna oraz jaką motywacją kierował się J. G. uniemożliwiając M. H. (1) przy użyciu przemocy opuszczenie biura zarządu wspólnoty”. Okoliczność konfliktu pomiędzy stronami i jego tła była znana Sądowi Rejonowemu. Wymienieni świadkowie nie byli obecni podczas inkryminowanego zdarzenia, a ich spekulacje na temat ewentualnej motywacji stron pozostaje nieprzydatna w ustaleniach faktycznych i stąd trafnie dowody te zostały, na podanej przez Sąd Rejonowy podstawie prawnej, oddalone.

Podobnie nietrafnym jest także ten z zarzutów, który dotyczy obrazy art.167 d kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk, a polegający na zaniechaniu dopuszczenia dowodu z opinii biegłego lekarza celem ustalenia charakteru obrażeń, których doznali oskarżeni i ustalenia, że obrażenia J. G. stanowią rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, w sytuacji gdy dokonanie takich ustaleń wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych od odpowiedniego biegłego, co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego, powyższe ustalenie Sadu Rejonowego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. Podnieść należy, iż konieczność dopuszczenia opinii biegłego wystąpić może wtedy, gdy dana okoliczność rodzi uzasadnione podejrzenia, co do jej prawdziwości lub niewątpliwie wymaga wiadomości specjalnych. Jeżeli natomiast da się ją określić w sposób niewątpliwy w oparciu o dowody zebrane w sprawie, a dla oceny ich wiarygodności wystarczą ogólnie przyjęte zasady doświadczenia życiowego, ustalenia takie pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., a powoływanie biegłego jest zbędne. W niniejszej sprawie w pisemnym uzasadnieniu Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący przedstawił motywy jakimi kierował się w tym zakresie, a zatem, iż było to przyjęcie na podstawie dokumentów medycznych i obdukcji lekarskiej, z których wynika, iż obrażenia których doznał J. G. kwalifikują się do uznania ich jako rozstrój zdrowia nie przekraczający 7 dni (k.27). Okoliczność ta w żadnej mierze nie budzi wątpliwości i bez żadnych wątpliwości można było ją ustalić w oparciu o przedstawione informacje i dokonanie tego nie wymagało posiadania wiadomości specjalnych, co jest warunkiem dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Ponadto powtórzyć za Sądem Rejonowy należy, iż strony w toku postępowania nie wnosiły o powołanie biegłego. Tym samym Sąd Odwoławczy nie podzielił tego zarzutu apelacyjnego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie dopuścił się także obrazy art. 167 § 1 d kpk, a polegającego na zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu dowodu ze statusu wspólnoty mieszkaniowej A. 11 i 13, a tym samym zaniechaniu ustalenia, czy J. G. zasadnie uniemożliwił M. H. (1) opuszczenie biura zarządu wspólnoty z kserokopiami dokumentów. Podobnie chybionym jest zarzut obrazy prawa materialnego tj. art. 18 ust 1 w zw. z art. 21 ust 1 w zw. z art. 23 ust 1 i 3 w zw. z art. 27 w zw. z art. 29 ust 3 ustawy z dnia 24 czerwca 1994r. o własności lokali. Trafnie Sąd pierwszej instancji wskazanego dowodu nie przeprowadził, bo dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a i nie dopuścił się wskazanego naruszenia prawa materialnego. Z żadnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy nie wynika, aby odmówił w nich M. H. (1), jako właścicielowi lokalu, praw wynikających z Ustawy o własności lokali, a w szczególności tych wyszczególnionych przez skarżącego. Niekwestionowanym pozostaje, zatem,

iż ww miał prawo do kontroli działalności zarządu, prawo i obowiązek współdziałania w zarządzaniu nieruchomością wspólną, a na zarządzie wspólnoty mieszkaniowej ciążył obowiązek np. pisemnego powiadomienia o zapadłych uchwałach. Rzecz jednak w tym, że w okolicznościach faktycznych sprawy nikt tych praw M. H. (1) pozbawić nie tylko nie chciał, ale nawet nie chciał ich ograniczyć. Znow należy odwołać się do wyjaśnień samego M. H. (1), cytowanych już wyżej, a z których niezbitnie wynika, iż – po pierwsze – żądane przez niego dokumenty – stosownie do wcześniejszej informacji przekazanej drogą mailową - zostały przygotowane i mu udostępnione (k. 33). Po drugie J. G. odmawiając wyniesienia dokumentów, z którymi zapoznawał się M. H. (1), jasno i wyraźnie zastrzegł, iż robi to dlatego, iż z uwagi na ich treść ma wątpliwości prawne, czy może je tak udostępnić. Co najważniejsze zastrzegł przy tym – a przyznaje to M. H. (1) – że po wyjaśnieniu z prawnikiem i zarządem wspólnoty dokumenty te miały mu zostać ponownie udostępnione. Trudno zatem w tym postępowaniu J. G. dopatrzeć się jakiegokolwiek rzeczywistego naruszenia, czy choćby ograniczenia praw M. H. (1) jako właściciela lokalu względem wspólnoty mieszkaniowej, czy zarządu tej wspólnoty. Nie może być jednak tak, a jak chce widzieć swoją pozycję M. H. (1), że ma on prawo do bezwzględnie i natychmiastowego realizowania swoich praw: tak jak J. G. miał prawo zasięgnięcia porady prawnej w przedmiotowym zakresie, tak M. H. (1) miał prawo do uruchomienia prawnych mechanizmów egzekwowania swoich praw gdyby były naruszane, czy ograniczone ale z całą pewnością nie mógł dochodzić ich siłowo.

Reasumując, zatem tę część rozważań wskazać należy, że dokonana przez Sąd meriti ocena zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, w zakresie, w jakim dał on podstawy do przypisania oskarżonemu M. H. (1) winy i uniewinnienia J. G., nie ma charakteru dowolności, a tym samym nie doszło w sprawie do naruszenia zasady, leżącej u podstaw prawidłowego wyrokowania, czyli swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk). Ustalenia faktyczne, jakie na podstawie zgromadzonych dowodów poczynił w tym zakresie Sąd pierwszej instancji, Sąd Odwoławczy ocenia, jako prawdziwe i dowodom tym odpowiadające (z poniższymi jednak uwagami). Sąd ten nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał dowodowy ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej. Tych trafnych ustaleń nie podważa rozstrzygnięcie dokonane przez Sąd Odwoławczy, w ramach, którego, z czynu przypisanego M. H. (1) wyeliminowane zostało ustalenie o uderzeniu J. G., a także przyjęte zostało, iż oskarżony H. działał nieumyślnie, co doprowadziło do zakwalifikowania tego czynu jako występku z art. 157 § 2 i 3 kk. Pierwsza z korekt wynikała z tego, iż ustalenie to nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Druga zaś wynikała z tego, iż Sąd Rejonowy czyniąc ustalenie o umyślnym działaniu oskarżonego M. H. (1) stanowiska tego szerzej nie uzasadnił. Tymczasem analiza zarówno tła zdarzenia jak i jego przebiegu pozwala na przyjęcie, iż ten podsądny działał nieumyślnie, a więc nie mając zamiaru spowodowania rozstroju zdrowia pokrzywdzonego spowodował go jednak w wyniku niezachowania ostrożności wymaganej w zaistniałych okolicznościach, mimo że, taki skutek był obiektywnie przewidywany. Z okoliczności sprawy nie wynika, bowiem, iż M. H. (1) działał z zamiarem spowodowania rozstroju zdrowia J. G., a zatem, iż celowo i w tym celu, a w sposób przypisany, naruszył nietykalność cielesną ww - to był bowiem wynik ale nie zamierzony, choć przewidywalny, innego jego działania czyli próby opuszczenia pomieszczenia biurowego. W tej sytuacji zasadną była zmiana kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonemu M. H. (1) poprzez przyjęcie, iż wyczerpuje on znamiona art. 157§ 2 i 3 kk.

Rozważając zaś wszystkie okoliczności towarzyszące popełnieniu przez oskarżonego M. H. (1) czynu zabronionego - po przyjęciu, iż działał nieumyślnie i tym samym wyczerpał znamiona art. 157 § 2 i 3 kk - które mają wpływ na stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu, Sąd Okręgowy uznał, że pozwalają one na ich ocenę, jako nieznacznych. Należy, bowiem zaznaczyć, iż z akt sprawy wynika, że J. G. doszedł do pełnej sprawności po doznanych urazach, a zatem nie pozostawiły one żadnych konsekwencji zdrowotnych. Należy także dostrzec, co zdaje się czynić sam oskarżony M. H. (1), a na co pozwala analiza jego wystąpienie na rozprawie apelacyjnej, z której wybrzmiewała także pewna refleksja o niepotrzebnych emocjach, jakie towarzyszyły mu w dniu zdarzenia. Wszystko to, jak również mając na względzie, iż strony będą nadal ze sobą funkcjonować, czy w stosunkach sąsiedzkich, czy mieszkaniowo - wspólnotowych pozwala na umniejszenie winy M. H. (1) i stopnia społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił względem J. G. do poziomu, o jakim mowa w art. 66 § 1 i 2 kk. Konsekwencją tego przyjęcia było uchylenie wyroku i na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk (w brzmieniu przed dniem 1 lipca

2015 r.) warunkowe umorzenie postępowania karnego przeciwko M. H. (1) na okres roku tytułem próby. Zgodnie, bowiem z dyspozycją przywołanego art. 66 § 1 k.k. sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Natomiast art. 66 § 2 kk (w brzmieniu przed dniem 1 lipca 2015 r.) umożliwia warunkowe umorzenie wobec sprawcy przestępstwa zagrożonego karą do 3 lat pozbawienia wolności. Oskarżony M. H. (1) nie był dotąd karany, a na podstawie oceny jego osoby wyłaniającej się z akt sprawy można zasadnie przyjąć, iż spełnione są także pozostałe wyżej wskazane przesłanki, a to wszystko pozwala na ustalenie, że istnieje w stosunku do niego pozytywna prognoza kryminologiczna. Również ustawowo zagrożenie za zarzucany mu czyn umożliwia warunkowe umorzenie postępowania. To zaś uzasadnia przyjęcie, że zastosowany środek probacyjny spełni wobec oskarżonego przypisaną mu funkcję prewencyjną i przyczyni się także do subiektywnie krytycznej oceny jego uprzedniego zachowania i konieczności zmiany metod działania w stosunkach z członkami zarządu wspólnoty mieszkaniowej, czy po prostu międzyludzkich.

Sumując - Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok w odniesieniu do M. H. (1) uchyli i wyeliminował z opisu czynu mu przypisanego ustalenie, iż uderzał J. G. oraz przyjmując, że działał on nieumyślnie i tym samym wyczerpał znamiona art. 157 § 2 i 3 kk na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk (w brzmieniu przed dniem 1 lipca 2015 r.) w zw. z art. 4 § 1 kk, postępowanie karne wobec M. H. (1) warunkowo umorzył na okres roku. Podnieść w tym miejscu trzeba, iż powołane przez Sąd Okręgowy brzmienie art. 66 § 1 i 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk wynika stąd, iż w przypadku zmian legislacyjnych w zakresie prawa materialnego - następuje konieczne uruchomienie reguł intertemporalnych wynikających z art. 4 § 1 kk, które w rozpoznawanym przypadku doprowadziły do ustalenia właśnie przepisów w przywołanym brzmieniu, jako względniejszych dla podsądnego. W pozostałej części w odniesieniu do J. G. zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy. Ponadto Sąd Okręgowy zasądził od oskarżyciela prywatnego M. H. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem opłaty za obie instancje oraz obciążył go pozostałymi kosztami procesu.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak wyżej.

SSO Anita Jarząbek - Bocian SSO Beata Tymoszków SSO Anna Kalbarczyk